

SCENARIUSZ SPOTKANIA EDUKACYJNEGO DLA RODZICÓW

Zamiast klapsa – jak z miłością i szacunkiem wyznaczać dziecku granice. (czas trwania ok. 2 godzin)

Oddajemy w Państwa ręce scenariusz, który umożliwi przygotowanie i przeprowadzenie spotkania dla rodziców na temat wychowania bez bicia, czyli jak z miłością i szacunkiem wyznaczać dziecku granice.

Czas trwania:

Spotkanie trwa 2 godziny, włączając w to 10 min. przerwy.

Liczebność grupy:

Liczebność grupy zależna jest od możliwości lokalowych, zaleca się jednak, aby grupa nie liczyła mniej niż 8 osób i nie więcej niż 14. Umożliwi to każdemu uczestnikowi efektywną pracę.

Metody pracy:

- aktywne formy prowadzenia zajęć – ćwiczenia w podgrupach, wypowiedzi na forum grupy, burze mózgów (doświadczenie przez uczestnictwo);
- wykorzystywanie osobistych doświadczeń podczas ćwiczeń.

Scenariusz:

1. Przedstawienie się prowadzącego/prowadzących:

- imię i nazwisko;
- informacje o życiu zawodowym – zawód, wykonywane zadania;
- informacje o sobie – co lubię, czy mam dzieci (z naszego doświadczenia wynika, że rodzice zawsze poszukują tej informacji. Dla rodziców dodatkową zaletą jest, że przynajmniej jeden z prowadzących jest rodzicem i przedstawiane zagadnienia zna także z własnego, prywatnego życia).

2. Przedstawienie się uczestników

- każdy uczestnik opowiada o sobie, uwzględniając takie informacje jak imię, liczba dzieci, imiona dzieci, wiek dzieci, a także czym się zajmuje w życiu, co lubi. (czas ok. 2-3 min dla każdej z osób)

3. Oczekiwania uczestników

„Dlaczego wybrałeś to spotkanie?” – każdy uczestnik proszony jest o powiedzenie, dla czego zdecydował się na udział w tych zajęciach, jakie są jego oczekiwania, czego się tutaj chce dowiedzieć, nauczyć.

Wskazówki dla prowadzącego:

Po wypowiedzi każdego uczestnika wskazane byłoby sparafrazowanie (powtórzenie własnymi słowami) usłyszanych treści dla upewnienia się, czy dobrze rozumie się jego motywów udziału w spotkaniach.

Prowadzący może spisywać sobie główne wątki wypowiedzi uczestników na kartce – pomaga to w późniejszym podsumowaniu i odniesieniu się do tego, co ma zaplanowane prowadzący.

4. Pomyśl o swojej roli rodzica i spróbuj odpowiedzieć na poniższe pytania:

Prowadzący dzieli arkusz na dwie części – na jednej zapisuje odpowiedzi rodziców na pytanie z punktu A, a na drugiej części odpowiedzi z punktu B, tak, by można było jednocześnie widzieć wszystkie propozycje rodziców.

A. Jakie dziecko chcesz wychować, jakie ono ma być, gdy dorośnie?

Uczestnicy podają wszystkie określenia, jakie przychodzą im do głowy w odpowiedzi na to pytanie – spisujemy je na dużym arkuszu papieru.

Powstaje lista określeń, która pokazuje rodzicom, do czego dążą w procesie wychowania dziecka (np. zaradne, potrafiące kochać, potrafiące szanować, osiągające sukces, przyjacielskie, empatyczne, ciekawe świata, radosne, szczęśliwe, uczciwe, potrafiące dbać o własne potrzeby itp.)

B. Jakie metody stosujesz, żeby wychowywać swoje dziecko?

Uczestnicy podają wszystkie określenia, jakie przychodzą im do głowy w odpowiedzi na to pytanie – spisujemy je na dużym arkuszu papieru.

Powstaje lista metod wychowawczych, które stosują rodzice (tłumaczenie, rozmowa, krzyk, bicie, klaps – ważne, aby się pojawił, jeśli się nie pojawi to prowadzący sam musi o nim powiedzieć; szantażowanie, straszenie, przekupywanie, pokazywanie, itp.)

Po spisaniu odpowiedzi rodziców prowadzący zadaje pytanie: *Którymi metodami z pkt. B da się osiągnąć cele z pkt. A?*

Omówienie ćwiczenia.

Wskazówki dla prowadzącego:

Okazuje się, że większością metod wychowawczych spisanych na arkuszu nie da się osiągnąć postawionego sobie celu wychowawczego. Zazwyczaj rodzice reagują pytaniem: *to co mamy robić?* Mogą również pojawić się silne emocje, będące konsekwencją uświadomienia sobie faktu, że być może to, co robili dotychczas dla swojego dziecka, nie było dla niego dobre. Mimo, że czynili to dla jego dobra. Ważne, aby powiedzieć uczestnikom, że to, co zobaczyli nie świadczy o tym, że są „złymi rodzicami” i nie jest celem prowadzących ocenianie ich ani krytykowanie – byli takimi rodzicami, jakimi potrafili być, a fakt, że są na tych zajęciach, świadczy, że jako rodzice chcą się rozwijać, a przez to dbają o swoje dziecko.

5. Ćwiczenie: burza mózgów – dlaczego rodzice dają dzieciom klapsa, albo stosują inne metody wychowawcze, wymienione wcześniej, typu: szantażowanie, straszenie, przekupywanie, które określamy jako „niekonstruktywne”?

Sporządzamy listę na bazie wypowiedzi uczestników, np.:

- z bezsilności;
- bo to skuteczna metoda;
- bo inaczej nie potrafię;
- mnie bili i wyrosłem na porządnego człowieka, mojemu dziecku też nie zaszkodzi;
- bo dziecko musi wiedzieć, że źle postępuje itd.

6. Ćwiczenie: wspomnienie.

Uczestnicy łączą się w pary, każdy proszony jest, aby przypomnieć sobie sytuację, kiedy był dzieckiem i ktoś z dorosłych dał mu klapsa lub zastosował inną z metod nie sprzyjających dobremu wychowaniu (można w tym miejscu przypomnieć uczestnikom tabelę, którą stworzyli podczas ćw. 4B).

Uczestnicy w parach mają opowiedzieć sobie o tym, co wtedy czuli.

Następnie na forum uczestnicy (kto chce) mówią o uczuciach, jakie przeżywali w tamtych sytuacjach.

Wypisujemy te uczucia na arkuszu papieru.

Wskazówki dla prowadzącego:

Lista uczuć, o których opowiadają rodzice, to lista uczuć, które przeżywają dzieci, gdy są karane. Ważne, aby rodzice dostrzegli tę analogię.

7. Teoria: błędne koło ZŁOŚCI.

Prowadzący przekazuje informację na temat tego, że złość budzi złość, agresja budzi agresję.

Gdy rodzice nie reagują na pozytywne zachowania dzieci, nie wzmacniają ich – doceniając, chwając, dzieci próbują zwrócić ich uwagę na siebie w inny sposób. Podejmowane wtedy przez dzieci działania i zachowania są bardzo często nieakceptowane przez najbliższych – krzyk, tzw. "jęczenie", szturchanie, szarpanie, zaczepianie, bicie, itp. Rodzic wtedy podejmuje interwencję - może to mieć formę krzyku, klapsa, uderzenia dziecka itd., wierząc, że nauczy to dziecko, że tak nie wolno robić. Dzieje się jednak inaczej. Takie zachowania rodzica mogą sprawiać, że negatywne zachowania dziecka, zamiast się wyciszać, będzie się powtarzać i nasilać, w myśl zasady: „lepiej być skrzyczanym i zbitym, niż ignorowanym”. Dla dziecka najważniejsza jest uwaga rodzica, więc gdy rodzic skupia się wyłącznie na złym zachowaniu dziecka, dziecko je powtarza. I wtedy możemy mówić o BŁĘDNYM KOLE ZŁOŚCI, czyli im dziecko się gorzej zachowuje tym gwałtowniej reaguje rodzic; im rodzic gwałtowniej reaguje, tym dziecko bardziej eskaluje swoje zachowanie, itd.

8. Ćwiczenie: co robić aby zachęcić dziecko do współdziałania?

Tworzymy listę konstruktywnych metodach wychowawczych i omawiamy je.

Można odwołać się do tych z pozytywnych sposobów, które były już wymienione w ćw. 4. Następnie dopisujemy inne, np.:

- dawanie wskazówek;
- sygnał na zatrzymanie, jedno słowo – hasło, np. „stop”;
- określenie czasu do wykonania zadania – czas na „ochłonięcie” dla rodzica;
- umowa z dzieckiem (mówienie o oczekiwaniach, ustalenie zasad, pomoc rodzica w realizacji, powiedzenie o konsekwencjach niewykonania polecenia lub nieprzestrzegania zasad);
- chwalenie – chwalimy konkretne zachowania dziecka, opisujemy to, co widzimy, doceniamy wysiłek dziecka, opisujemy swoje uczucia w związku z tą sytuacją ;
- poświęcanie dziecku czasu;
- pokazywanie;
- modelowanie – rodzic wzorcem do naśladowania;
- uczenie;
- tłumaczenie;
- rozmowa;

Wśród wymienionych metod powinien pojawić się punkt dotyczący komunikacji, a w szczególności:

- **otwartej komunikacji** - schodzimy do poziomu dziecka, np. kucamy, czy siadamy na wysokości dziecka, patrzymy na dziecko, zwracamy się przodem do dziecka, używamy języka adekwatnego do etapu rozwojowego dziecka, krótkie komunikaty, spójny komunikat werbalny i niewerbalny;
- **komunikat „ja”** – składa się z trzech elementów, opisujących nasze uczucia w związku z konkretnym działaniem dziecka i wskazujących na konsekwencje, jakie my ponosimy w związku z tą sytuacją:

Ja...(uczucie)

Kiedy ty...(opis konkretnego zachowania)

Ponieważ...(wskazanie na konsekwencje, jakie ponoszę związku z tym, wyjaśnienie powodów przeżywanych uczuć)

Np. Jestem zła, kiedy chodzisz bez kapci, ponieważ potem nie mogę doprać skarpetek.

Po tym komunikacie można dodać oczekiwania, jakie ma się w związku z tą sytuacją, używając określeń – oczekuję, że...; zależy mi, żebyś...; chcę, żebyś...; potrzebuję....

Następnie dopisujemy do tej listy pięć nowych sposobów:

- **OPISZ CO WIDZISZ LUB PRZEDSTAW PROBLEM** – ten sposób nie wskazuje winnego, pozwala skupić się na tym, co należy zrobić. *„Mleko jest rozlane, potrzebna jest ścierka”*. Komunikat *„Rozlałeś mleko”*, może wywoływać poczucie winy i chęć walki, żeby obronić siebie. Lepiej wskazać dziecku od razu, co może zrobić z problemem lub jak może naprawić szkodę.
- **UDZIEL INFORMACJI** – tu dajesz dziecku coś bardzo cennego: informacje o świecie i wskazówki z których może zawsze skorzystać np. *„mleko kwaśniejsze, kiedy nie jest w lodówce”, „skaleczenie musi być zdezynfekowane”*. Trudnością w tej metodzie jest powstrzymanie się od komentarzy *„Mleko kwaśniejsze, kiedy nie jest w lodówce. Ty nigdy tego nie robisz, czekasz, aż ktoś zrobi to za ciebie”*.

- ZDANIE JEDNOWYRAZOWE – to oszczędza nasze struny głosowe i nerwy. Komunikat: „Pies”, gdy pupil domaga się wyjścia na spacer lub „Krzyczysz”, gdy maluch podnosi głos - jest dla dziecka wystarczająco jasny, a przy tym dajemy mu możliwość wykazania się. Uwaga: nie używaj tego sposobu, używając imienia dziecka, np. „Agnieszka!”. Kiedy dziecko często słyszy swoje imię wypowiedziane z pretensją, zacznie je źle kojarzyć.
- POWIEDZ O SWOICH UCZUCIACH - „Lepiej poczekaj, czuję się teraz zdenerwowana i nie mam ochoty patrzeć na Twoje wypracowanie. Jak poczuje się lepiej, to chętnie je przeczytam”. Dzięki temu dziecko rozumie powody postępowania rodzica, oraz dowiaduje się o przeżywanych przez niego emocjach.
- NAPISZ LIŚCIK- dzieci lubią listy „one nie krzyczą”, niewiele nas kosztuje wzięcie ołówka i kartki. Dobrze, żeby list był krótki i konkretny. Będzie jeszcze skuteczniejszy, jeśli będzie humorystyczny.

9. Zakończenie.

Podziękowanie uczestnikom za udział w zajęciach.

Każdy uczestnik proszony jest o powiedzenie, co było dla niego ważne podczas spotkania.

10. Pożegnanie

Na zakończenie spotkania warto powiedzieć rodzicom, gdzie mogą szukać pomocy i dalszego wsparcia, np. przekazać im spis placówek z bezpłatną ofertą.

Zachęcamy też do udzielenia informacji o programie Dobry Rodzic-Dobry Start, stronie internetowej www.dobryrodzic.pl, z której można pobrać m.in. „Apel twojego dziecka”, a także, by rozdawali Państwo rodzicom tzw. pakiety Dobrego Rodzica, zawierające broszury: „Zamiast klapsa”; „Stres, poradnik dla rodziców małych dzieci”, „10 kroków by stać się lepszym rodzicem”.

Trochę teorii:

„Krzywdzeniem dziecka nazywamy intencjonalne akty, zachowania (bądź ich brak), które powodują, bądź mogą spowodować szkody dla dobra, rozwoju, czy zdrowia dziecka.” Z powyższej definicji wynika, że kary fizyczne, w tym także klapsy, są formą krzywdzenia dziecka: powodują ból fizyczny i cierpienie psychiczne.

Niestety nie wszyscy zgadzają się z tą opinią. Z badań wynika, że bicie dzieci dla znacznej części opinii społecznej jest ciągle dopuszczalną, skuteczną i polecaną metodą wychowawczą. Aż 61% badanych stwierdza, że klaps jest metodą wychowawczą, którą rodzic ma prawo stosować (FDN, SMG/KRC 2008). W tych samych badaniach ponad 60% rodziców przyznało się, że wielokrotnie stosowali/stosują klapsy wobec dziecka jako karę. Wyniki badań przeprowadzonych w 2008 r. przez TNS OBOP na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, prezentują formę i częstotliwość stosowanych w domach kar fizycznych. Okazuje się, że najczęściej stosowaną formą kary jest klaps – doświadczyło jej 56% badanych osób. Następnie kolejno: szarpanie popychanie (20%), uderzenie lekko ścierką oraz paskiem lub innym przedmiotem (15%), ciągnięcie za ucho, włosy (5%), uderzenie dziecka paskiem lub innym przedmiotem, tak że na ciele dziecka pozostały ślady – siniaki, skaleczenia (5%).

Warto zapoznać się z przepisami prawnymi dotyczącymi zakazu stosowania kar fizycznych i przemocy. I choć jak dotąd nie ma w polskim prawie przepisu, który by wprost zakazywał używania kar

cielesnych w stosunku do dzieci, to prawo w kilku miejscach porusza temat nietykalności cielesnej i godności każdego człowieka. Jednocześnie też trwa debata nad zasadnością wprowadzenia zmian w polskich przepisach odnośnie zakazu stosowania kar cielesnych wobec dzieci.

Konstytucja RP:

Art. 40. Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych.

Art. 41 ust. 1 Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie.

Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r.

Art. 3.

2. Państwa-Strony działają na rzecz zapewnienia dziecku ochrony i opieki w takim stopniu, w jakim jest to niezbędne dla jego dobra, biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców, opiekunów prawnych lub innych osób prawnie za nie odpowiedzialnych, i w tym celu będą podejmowały wszelkie właściwe kroki ustawodawcze oraz administracyjne.

Kodeks karny:

Art. 217:

§ 1. Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku

Art. 207:

§ 1. Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Dlaczego stosowanie kar fizycznych wobec dziecka spotyka się z tak dużą społeczną akceptacją, a przede wszystkim tak powszechnym stosowaniem? Co można zrobić, aby to zmienić?

Wśród argumentów zwolenników kar fizycznych przywoływany jest często argument, że osoby, które doświadczyły klapsów wyrosły na porządnym ludzi, że dla dzieci, czasem zbawienny jest kontakt z rodzicielskim pasem, a klaps może wręcz ratować życie gdy, np., dziecko wybiegło na ulicę. Często o tych metodach myśli się jako o jedynym sposobie budowania i utrzymania autorytetu rodzicielskiego.

Aby zburzyć taki sposób myślenia wśród rodziców, konieczne jest pokazanie im błędów takiego myślenia o klapsie, ale przede wszystkim wyposażenie ich w alternatywne do kar fizycznych sposoby postępowania z dzieckiem.

Wierzmy, że skoro sięgnęli Państwo po scenariusze naszego warsztatu, to właśnie z intencją wprowadzania zmian - uczenia rodziców, jak wychowywać dzieci bez stosowania klapsa.

Często rodzice sądzą, że nie muszą się niczego uczyć, przecież patrzyli na swoich rodziców, wynieśli ze swoich domów wzory zachowania, przekonania, sposoby postępowania. Ale czy one wystarczają, aby być wystarczająco dobrym rodzicem dla swojego dziecka?

Nasze doświadczenia codziennej pracy z rodzicami pokazują, że nie. To, czego nauczyliśmy się we własnym domu rodzinnym, w naszym może nie działać – dziecko się nie słucha, jest krnąbrne, złośliwe, czasami zamienia się w „małego tyrana” jak to często określają rodzice.

Wtedy pojawia się problem i pytanie: Co ja mam zrobić? Najczęściej rodzice sięgają po sposób, który jest najłatwiejszy – po kary fizyczne, które pozornie, szczególnie na początku wydają się rodzicowi skuteczne. Przestraszone dziecko stara się unikać, przy rodzicu, zachowania za które dostaje lanie. Jednak klaps, tak jak inne formy przemocy nie uczy dziecka jak postępować. Klaps jest rodzajem „czarnej pedagogiki”, która:

- uczy dziecko, że przemoc jest dozwolona w kontaktach międzyludzkich i w ten sposób można załatwiać różne życiowe sprawy,
- pokazuje dziecku, że silniejszy ma rację, i nie liczy się mądrość tylko siła fizyczna.

Po za tym, kary fizyczne, w tym klaps:

- sprawia, że dziecko nie uczy się szacunku do rodziców, tylko strachu przed nimi;
- pogarsza więź z rodzicami i rzutuje na relacje z innymi; jeśli więc dziecka z rodzicem nie opiera się na poczuciu bezpieczeństwa oraz wzajemnym szacunku, to dziecko w swym dorosłym życiu będzie budować swoje relacje z innymi na zasadach, jakich nauczyło się od rodziców: na strachu i wykorzystywaniu przewagi fizycznej, nie szacunku;
- sprawia, że dziecko kontroluje swoje zachowanie wtedy, gdy dorosły jest w pobliżu, a gdy go nie ma, robi, co chce;
- daje dziecku informację o przedmiotowym traktowaniu (rodzic naruszając naturalną granicę ciała dziecka, pokazuje mu, że to obszar, który można łatwo naruszać, bez liczenia się ze zdaniem dziecka);
- dziecko nabywa przekonania, że ukochana osoba może zadawać ból.

Bijąc dzieci, uczy się je, że załatwianie spraw z użyciem przemocy jest dozwolone. Tak wyedukowany maluch może potem odwzorowywać zachowania rodzica i w sytuacjach konfliktowych też bić słabszych, np. kolegów na podwórku. Albo może wyrosnąć na osobę uległą, podatną na narzucanie mu woli przez innych ludzi. Klaps poniża (dziecko musi uznać przewagę silniejszego dorosłego), a poniżane dziecko traci wiarę we własne możliwości.

Żaden rodzic wychowujący swoje dzieci nie chce ich krzywdzić. Wychowujemy dzieci po to, aby były dobre, umiały przestrzegać reguł i praw, potrafiły kochać, szanowały siebie i innych, były samodzielne, ciekawe świata, szczęśliwe, przyjacielskie, itd. Dlatego ważne jest, aby rodzic poprzez swoje zachowanie dawał dziecku przykład, bo przecież dzieci najszybciej uczą się przez naśladowanie. W pierwszej kolejności naśladują tych, którzy są im najbliżsi, czyli rodziców.

Mamy nadzieję, że ten krótki scenariusz pomoże Państwu przekonać rodziców, że warto być uważnym na to co mówi i pokazuje im ich dziecko. Dowiedzą się, że ich wzajemna relacja może być oparta na wzajemnym szacunku i miłości.

Życzymy powodzenia.

Aneta Kwaśny

Marlena Trąbińska-Haduch